

KS. EDWARD WALEWANDER

## ECHA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W AUSTRII<sup>1</sup> W ŚWIETLE PRASY AUSTRIACKIEJ<sup>2</sup>

Żadne z wydarzeń w dziejach Polski po rozbiorach nie zdobyło w Europie takiego rozgłosu jak powstanie z roku 1863/1864<sup>3</sup>. Sprawa polska cieszyła się wtedy ogromną popularnością. „Duch Czasu” ukazujący się w języku polskim w Wiedniu stwierdza: „Sprawa polska wiąże się z jakąś szczególną harmonią najbardziej sprzeczne systemy, Garibaldiego i papieża, katolików i protestantów, Turków i Słowian. Jest to czymś szczególnym w naszej sprawie”<sup>4</sup>.

Zainteresowanie sprawą polską wzrosło zwłaszcza po konwencji prusko-rosyjskiej z 8 II 1863 r., która zwróciła jeszcze większą uwagę na Polskę. Gazety wysyłały swoich korespondentów do Krakowa, Poznania, Warszawy, ażeby otrzymywać dokładniejsze wiadomości z pola walki<sup>5</sup>. Już w czasie samego wybuchu powstania prasa donosiła, że „smutne okoliczności w Polsce stały się przedmiotem bardzo wnikliwego omówienia we wszystkich pismach europejskich”<sup>6</sup>. Wyrażano przekonanie, że ruch w Polsce znajduje oddźwięk w najdalszych zakątkach Europy<sup>7</sup>. We

<sup>1</sup> Przez społeczeństwo austriackie rozumiana jest tu ludność zamieszkująca tereny dzisiejszej Republiki Austriackiej. Do opracowania zagadnienia została włączona prasa ukazująca się przede wszystkim na wymienionym terenie.

<sup>2</sup> Jest to rozdział pracy doktorskiej pt. *Das Echo in Österreich auf die Lage der Kirche im Königreich Polen während des Aufstandes 1863/64 im Spiegel der österreichischen Presse* napisanej na Wydziale Teologicznym Leopold-Franzens-Universität w Innsbrucku pod kier. prof. L. Szilasa SJ. Promocja nastąpiła 10 VI 1978 r. Nostryfikacja została dokonana na podstawie recenzji ks. prof. B. Kumora i ks. doc. Z. Zielińskiego i przyjęta przez Radę Wydziału Teologicznego KUL na posiedzeniu w dniu 28 XI 1978 r.

<sup>3</sup> S. Kieniewicz. *Historia Polski 1795-1918*. Warszawa 1975 s. 261 n.

<sup>4</sup> „Duch Czasu” z 10 V 1864 r. Por. także: A. Fischel. *Der Panlawismus bis zum Weltkrieg*. Stuttgart-Berlin 1919 s. 371.

<sup>5</sup> [W. Przyborski]. *Dzieje 1863 roku przez autora „Historyi dwóch lat”*. T. 1-5. Kraków 1897-1919 t. 1 s. 310 n.

<sup>6</sup> *Die Ereignisse in Polen*. „Die Gegenwart” z 29 I 1863.

<sup>7</sup> *Montalemberts Urteil über die polnische Revolution*. „Gemeindezeitung” z 3 III 1863.

wszystkich państwach europejskich opinia publiczna oskarża jednogłośnie Rosję i dyskutuje nad problemem rozwiązania sprawy polskiej<sup>6</sup>

Tak poważne pismo jak „Der Botschafter” ujawnia zachwyty dla walczącej Polski w marcu 1863 r. w następujący sposób:

Polska posiada mnóstwo przyjaciół w parlamentach. Gdziekolwiek przedstawiciele narodów w tej chwili obradują, tam rozbrzmiewają słowa współczucia i sympatii, tam wypowiada się życzenia i żądania pomocy dla cierpień Polaków. W mgli-  
stej Anglii, w słonecznej Italii, na wybrzeżach Sekwany rozlega się do rządów wołanie o pomoc dla Polaków. Nawet w Berlinie, gdzie zazwyczaj od innych narodów w imię wolności żąda się największych ofiar [...] gdy jest mowa o Polsce; nawet w Berlinie rozbrzmiewa z kręgów Partii Postępowej jakieś słowo na rzecz Polaków, jeśli się choć tyle wychyli, ażeby napiętnować umowę prusko-rosyjską [...]. Cała Europa tylko jedno ma na myśli: »pomoc dla Polski«<sup>9</sup>.

Już w kilka dni po tym cytowanym sprawozdaniu następne pismo ukazało stanowisko opinii publicznej w stosunku do Polski. Stwierdza ono, że opinia publiczna Europy ani na chwilę nie przestała sympatyzować z Polakami i zarazem protestować jednogłośnie poprzez prasę przeciwko „barbarzyńskiej przemocy i przeciwko krzywdzie wołającej o pomstę do nieba”, wymagając zgodnie przywrócenia prawa i zapewnienia wolności w Polsce Kongresowej, a przez ten sam fakt Polacy duchowo już odnieśli zwycięstwo<sup>10</sup>. Prasa akcentowała z naciskiem, że sympatia całej kulturalnej Europy jest po stronie Polski. Dzienniki prasowe, przedstawicielstwa narodowe, opinia publiczna we wszystkich krajach wypowiedziały się z rzadką jednomyślnością na korzyść „nieszczęśliwej Polski”<sup>11</sup>.

W maju 1863 r. „Gemeindezeitung” pisze z emfazą: „Mężowie wszystkich Partii, członkowie wszystkich stanów pospieszyli jednocześnie, ażeby w taki czy inny sposób wyrazić swoją sympatię dla Polski”<sup>12</sup>.

Śledząc odpowiednie artykuły, można zauważyć, że prasa upatruje przyczynę tego rodzaju euforii całej Europy wobec powstania styczniowego przede wszystkim w tym, że system carski prześladował Kościół<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> „Vorstadtzeitung” z 28 III 1863 r. Por. także: S. Koźmian. *Das Jahr 1863*. Wien 1896 s. 261.

<sup>9</sup> 19 III 1863 r.

<sup>10</sup> *Resümee unserer bisherigen Auschaungen über die polnische Frage*. „Die Gegenwart” z 3 IV 1863 r. Podobnie piszą: „Südtiroler Volksblatt” z 13 V 1863 i „Das Vaterland” z 2 IV 1863 r.

<sup>11</sup> „Der Botschafter” z 21 III 1863 r.

<sup>12</sup> *Die religiöse Seite der Polenfrage*. „Gemeindezeitung” z 28 V 1863.

<sup>13</sup> W cyklu odczytów wygłaszanych w marcu 1863 r. we Frankfurcie nad Menem w Związku Geografii i Statystyki 25 III A. Buddeus mówił o oddźwięku powstania w Europie. Jego wypowiedzi są niezwykle istotne i pozostają ciągłym uzupełnieniem wiadomości prasowych. Buddeus pisze: „cała Europa polskiemu powstaniu okazuje sympatię, ponieważ powstanie to rozpałiło się jako konieczna obrona cywilizacji przeciwko niesłychanemu okrucieństwu” (*Russlands soziale Gegenwart und der Aufstand in Polen*. Leipzig 1863 s. 79).

W felietonie z sierpnia 1863 r. „Die Presse”, pisząc o reakcji Europy, stwierdza: „Obecnie we wszystkich krajach rozlega się ogólny głos sympatii dla cierpień tego szlachetnego narodu”<sup>14</sup>.

O stanowisku katolików wobec spraw polskich pisał głównie „Österreichischer Volksfreund”. Niekiedy wypowiadały się w tej sprawie inne pisma, jak np. „Tiroler Stimmen”. „Österreichischer Volksfreund” podkreślał, że sprawa Polski porusza wszystkie umysły i „nie można być chrześcijaninem, katolikiem i gorliwym wyznawcą naszej wiary, jeżeli się chce pozostać obojętnym wobec męczeństwa Polski. Nieskończony ból przebija serca wszystkich prawdziwych katolików [...]” ze względu na położenie, w którym znajduje się „szlachetny naród polski”<sup>15</sup>.

Następnie autor artykułu wyraża głębokie ubolewanie wszystkich katolików wobec faktu, iż Polska jest widowiskiem tak straszliwego rozlewu krwi. Sympatia katolików dla Polski według poglądów tej gazety ma pewne granice, a mianowicie:

Polacy, tak jak Irlandczycy, mogą liczyć na bardzo gorące współczucie swoich katolickich braci dopóty, dopóki są ujarzmionymi męczennikami, prześladowanymi dla Imienia Jezusa, dopóki upominają się o zabezpieczenie praw swojego sumienia i Kościoła świętego.

W dalszym ciągu wypowiedzi przebija stanowisko konserwatywne, według którego Polacy nie mają żadnego prawa, aby przeciwstawiać się prawowitemu rządowi:

Ale sympatia dla Polski musi mieć pewne granice, właśnie my jako katolicy, jako wierni poddani władzy ustanowionej przez Boga, nie możemy popierać rewolucji, nigdy nie możemy usprawiedliwić zbrojnego powstania przeciwko prawowitym władcom kraju<sup>16</sup>.

Wedle tych zasad czynna pomoc dla Polski nie może wchodzić w grę; natomiast „Salzburger Kirchenblatt” ocenia możliwość wsparcia przez chrześcijański Zachód o wiele bardziej pozytywnie:

Jest wieczną hańbą chrześcijańskiego Zachodu, który przygląda się odbywającym się tam czynom okrucieństwa, podczas gdy w okolicznościach o wiele bardziej niepomysłnych chrześcijanom w dalekiej Palestynie przyniósł pomoc i ratunek w podobnym ucisku, dotychczas historia nie zna podobnego przykładu, teraz naród katolicki musi ginać, jeżeli Bóg nie dopomoże temu szlachetnemu ludowi przez jakiś cud<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> *Die geheime Nationalregierung in Polen*. „Die Presse” z 2 VIII 1863.

<sup>15</sup> *Die Sache Polens vor dem Forum des Christentums*. „Österreichischer Volksfreund” z 7 X 1863.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> *Kirchliche Rück- und Rundschau zu Anfang des Jahres 1864*. „Salzburger Kirchenblatt” z 7 I 1864.

„Die Presse” słusznie stwierdza u schyłku powstania, że na całym świecie stronnictwo katolickie mimo niechęci, jaką odczuwa do wszelkiej rewolucji, nie czyni tajemnicy ze swojej sympatii dla sprawy polskiej<sup>18</sup>.

W jaki sposób katolicyzm lub prasa katolicka w Austrii wyrażają swoją sympatię dla Polaków? Prasa katolicka w szczególności, jak również prasa w ogóle, informowała systematycznie publiczną opinię austriacką o wydarzeniach w Polsce, kładąc przy tym wyraźny nacisk na katolicki aspekt powstania, który wysuwał się na czoło w sprawozdaniach. Zwłaszcza prasa katolicka bardzo często i w najostrzejszej formie krytykowała rosyjskie środki represji zarówno przeciwko poszczególnym powstańcom, jak również przeciwko całemu narodowi polskiemu. Nie poprzestawała jednak tylko na krytyce rosyjskiego aparatu ucisku, ale jednocześnie atakowała dyplomację europejską, za jej bierność w sprawie polskiej. Prasa o odcieniu katolickim nie tylko wskazywała niewłaściwą postawę innych, ale również w ramach możliwości jakimi rozporządzała, domagała się konstruktywnego rozwiązania tej kwestii. Nieustannie walczyła o wolność Kościoła w Polsce i domagała się bezwarunkowego zachowania traktatów podpisanych przez Rosję.

Pomimo tego zaangażowania nie zachęcano do modlitw w intencji Polski<sup>19</sup>. Tylko tu i ówdzie w katolickich organach prasowych Austrii znajdujemy nieśmiałe sugestie. A więc w 1863 r. „Katholische Blätter” wzywają tylko pośrednio do wspólnej modlitwy wraz z papieżem, nie wymieniając Polski imiennie gazeta pisze, że trzeba błagać Boga, ażeby zlitował się nad tymi ludźmi, którzy nie mogą oczekiwać od swego otoczenia miłosierdzia i których zawiodła dyplomacja europejska<sup>20</sup>. Powściągliwe stanowisko prasy zmieniło się dopiero pod koniec powstania, na skutek mnożących się aktów gwałtu ze strony carskiej; teraz z całą otwartością wezwano do modlitw za naród polski, chociaż nastąpiło to tylko w dwóch pismach, a prócz tego jedno z nich wezwanie do modlitwy przedrukowało z drugiego. Mianowicie, „Österreichischer Volksfreund” i „Tiroler Stimmen” wezwały katolików do modlitwy za Kościół katolicki i za wierzących w Polsce, ażeby ich wiara nie załamała się, by z odwagą mogli znieść męczeństwo i w ten sposób Kościołowi przynieść nową chwałę<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> 8 V 1864.

<sup>19</sup> Jak bardzo Polska liczyła na chrześcijańską pomoc wiary, to świadczy o tym prośba przedstawiona ustnie Piusowi IX przez polskiego dyplomate Konstantego Czartoryskiego, ażeby w Austrii zarządzić publiczne modlitwy za Polskę. Papież to odrzucił, ale jednocześnie zapewnił, że nadal będzie okazywał Polsce swoją troskę. Patrz: *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1863*. Opr. O. Beiersdorf. Przedmowa K. Piwowarski. Wrocław 1960 s. 240 (punkt 6).

<sup>20</sup> 12 IX 1863 r.

<sup>21</sup> *Russische Rache*. „Österreichischer Volksfreund” z 2 VI 1864 r.; *Russische Rache*. „Tiroler Stimmen” z 8 VI 1864 r.

Bardzo interesujące byłoby zbadanie postawy austriackiego duchowieństwa wobec powstania. Jednak wertowanie prasy pod tym kątem okazało się zupełnie bezowocne, chociaż uwzględniono pisma o różnym profilu oraz pisma diecezjalne. Te ostatnie, zawierające zarządzenia dla diecezji Wiedeń i Linz nie zawiaraają nic, co dotyczyłoby sprawy polskiej. Drukują one wprawdzie różne zarządzenia dotyczące zbiórki pieniędzy na potrzeby Kościoła w różnych krajach, ale w stosunku do polskiego Kościoła, który znajdował się w największej potrzebie, nie ma najmniejszej wzmianki. W liście pasterskim na nowy rok 1864, biskup Linzu F. J. Rudigier (1811-1884) rozwodził się nad rozmaitymi problemami swego czasu; wspominał np. włoskie dążenie do jedności, natomiast sprawy polskiej w ogóle nie zauważył<sup>22</sup>.

Jednakże to, że prasa nie podaje żadnej wiadomości o stanowisku austriackiego duchowieństwa wobec tej kwestii nie może stanowić dowodu, że jej nie doceniało. Można przypuszczać, że duchowieństwo trzymało się wiernie kursu urzędowego i chciało pozostać w ramach polityki państwowej. Wyjaśnia to również bierność duchowieństwa, a w szerszym znaczeniu także wiernych, wówczas gdy rozwinięto bardziej czynną kampanię prasową na rzecz udzielenia pomocy Polsce.

Chociaż, jak zaznaczono, opinia publiczna bardzo żywo interesowała się losem Polski, jednak i ona na dłuższą metę była już tym znudzona. Można stwierdzić, że prasa z niejaką ulgą zmieniła temat i porzucając smutną scenerię w Polsce, zwróciła uwagę ku wojnie niemiecko-duńskiej<sup>23</sup>. Dołączyło się do tego przekonanie, że dyplomacja zawiodła na całej linii, tak więc stopniowo coraz mniej było wzmianek i tylko niekiedy dopytywano się, „co się dzieje jeszcze w Polsce”<sup>24</sup>.

Powyżej omówiono w skrócie echa powstania w prasie austriackiej oraz stanowisko tamtejszych katolików. Obecnie warto ukazać kilka istotnych elementów charakteryzujących stan opinii publicznej na tych terenach.

Wiadomość o wybuchu powstania styczniowego spowodowała „niemałe podniecenie”<sup>25</sup>. Zainteresowanie tymi wydarzeniami rosło z dnia na dzień

---

<sup>22</sup> „Katholische Blätter” z 23 III 1864 r.

<sup>23</sup> Już narady książąt odbyte w sierpniu 1863 r. we Frankfurcie nad Menem bardzo silnie przyciągnęły uwagę społeczeństwa austriackiego, ale dopiero śmierć duńskiego króla Fryderyka VII (15 XI 1863) i konflikt Danii z Prusami i Austrią, który doprowadził do drugiej wojny niemiecko-duńskiej od 1 II do 1 VIII 1864 r. prawie całkowicie zajął całą uwagę Austriaków. Sprawa Polski, jak to słusznie pisze prasa, cofnęła się na dalszy plan.

<sup>24</sup> *Zur politischen Geschichte des Tages*. „Morgenpost” z 1 VI 1864 r.

<sup>25</sup> „Donauzeitung” z 27 I 1863 r.

i bardzo żywo zajmowało wszystkie umysły<sup>26</sup>. Nawet przyjazna Rosji „Wiener Zeitung” na początku lutego pisze, że wydarzenia w Polsce pochłaniają uwagę ogółu w szczególny sposób<sup>27</sup>. „Der Botschafter” dodaje w kilka dni później:

Jeżeli wolno nam wypowiadać uczucia, które panują w Austrii w związku z Polakami, to skłamałibyśmy twierdząc, że nikt im nie życzy powodzenia. Mówimy tutaj o uczuciach, które się przejawiają w życiu prywatnym, byłoby rzeczą zupełnie przeciwną naturze, gdyby było inaczej<sup>28</sup>.

Pod koniec lutego „Südtiroler Volksblatt” zaznacza, że powstanie polskie budzi ciekawość jego czytelników<sup>29</sup>. Ponieważ Polacy prześladowani są nie tylko jako patrioci, ale również jako katolicy, czym to południowo-tyrolskie pismo tłumaczy tak żywe zainteresowanie tymi wydarzeniami, dlatego inna gazeta, „Postęp”, stwierdza bardzo lapidarnie, że naród austriacki nie może obojętnie przyglądać się takiej niesprawiedliwości<sup>30</sup>. Prawie wszystkie serca w Austrii biją przyjaźniej dla Polaków, aniżeli dla Rosjan — zauważa pismo wydawane w Linzu<sup>31</sup>. „Das Vaterland” uzupełnia, że sprawa polska stanowi przedmiot ożywionych rozmów, ponieważ może ona doprowadzić do skrzyżowania broni między państwami Europy<sup>32</sup>.

Prasa austriacka publikuje też informacje o redaktorze naczelnym „Le Progrés”, A. de Rolland<sup>33</sup>, który z grupą francuskich ochotników udał się — przez Salzburg i Wiedeń — na pole walki do Polski. O swoim pobycie w Wiedniu zanotował takie uwagi:

W Wiedniu każdy sprzyja sprawie polskiej, mówi się tam o tym we wszystkich kawiarniach, gazety wypowiadają się z wielką swobodą, a pisma humorystyczne zamieszczają jadowite karykatury generałów rosyjskich<sup>34</sup>.

<sup>26</sup> Tamże; „Das Vaterland” z 5 II 1863 r. i 10 II 1863 r.; „Vorstadtzeitung” z 8 II 1863 r. Por. także: P. Müller. *Das österreichische Parlament und die nationalen Einheitsbeuregungen in Europa zwischen Solferino und Königgrätz*. München 1930 s. 299.

<sup>27</sup> 5 II 1863 r.

<sup>28</sup> 14 II 1863 r.

<sup>29</sup> 28 II 1863 r.

<sup>30</sup> „Postęp” — tygodnik ukazujący się po polsku w Wiedniu — z 15 X 1863 r.

<sup>31</sup> „Katholische Blätter” z 18 III 1863 r.

<sup>32</sup> 22 V 1863 r.

<sup>33</sup> Amadée de Rolland był redaktorem demokratycznego pisma „Le Progrés” w Lyonie. Do Polski udał się nie tylko jako korespondent, ale również jako delegat Komitetu, który powierzył mu zorganizowanie francuskiej grupy ochotników w Polsce. Z obydwu zadań wywiązał się sumiennie. Do pisma „Progrés” posłał w kwietniu 1863 r. dwanaście mocno udokumentowanych korespondencji, które we Francji wywarły wielkie wrażenie.

<sup>34</sup> „Volks- und Schützenzeitung” z 13 IV 1863 r.

„Der Botschafter”, uzupełniając te spostrzeżenia, zauważa, że np. nieprzyjazny dla Langiewicza artykuł w „Presse” wywołał w Wiedniu oburzenie. Rozmowy o tej publikacji oraz jej krytyka rozlegały się we „wszystkich kawiarniach wiedeńskich” i „Wiedeń brał stronę tego nieszczęsnego, udrczonego szlachetnego Polaka”<sup>35</sup>.

Pogrzeb uczestnika powstania styczniowego, Anglika B. Aldersona<sup>36</sup>, jaki miał miejsce w Wiedniu, zgromadził nie tylko znaczną liczbę Polaków mieszkających w stolicy Austrii, ale również wielu Austriaków i Węgrów. Ten fakt świadczy wyraźnie o postawie wiedeńczyków wobec wydarzeń w Polsce.

Wiedeńczycy demonstrowali swą życzliwość niekiedy w sposób zabawny, co ukazuje „Postęp”, który reagował na wydarzenia dotyczące Polski tak, jak seismograf<sup>37</sup>. Oto wielka winiarnia wiedeńska we wrześniu 1863 r. urządziła święto winobrania. W ogrodzie urządzono karuzelę, na której drewniane konie stale poruszały się w kółko. Obok karuzeli stał manekin przedstawiający mężczyznę. Zabawa polegała na tym, że każdy jeździec dosiadający malowanego rumaka, próbował trafić z pistoletu w głowę manekina. Figura symbolizowała znanego powszechnie generała rosyjskiego Murawiewa, poskromiciela Litwy, który za swoje zasługi odznaczony został orderem św. Andrzeja. Order ten również przystrajał manekina. Każdy strzelec, który trafiał Murawiewa i w ten sposób symbolicznie dokonywał na nim kary śmierci, był owacyjnie oklaskiwany przez tłum<sup>38</sup>. Nie wymaga to chyba dalszego komentarza. Gdy tak ludność Wiednia zachwycała się Polską, tym bardziej czynili to Polacy mieszkający w tym mieście. Stosunek wiedeńskich Polaków do powstania ukazuje „Die Gegenwart”, która donosi, iż młodzież polska spieszy na pomoc swojej ciężko doświadczonej ojczyźnie<sup>39</sup>. W styczniu 1864 r. „Morgenpost” publikuje bardzo rzeczowe listy z Polski pewnego wiedeńczyka. Autor przedstawia swe przeżycia z okresu straszliwych walk w Polsce i rozważania o sytuacji, dowództwie i o wyniku powstania<sup>40</sup>.

<sup>35</sup> „Der Botschafter” z 1 V 1863 r.

<sup>36</sup> Alderson ranny pod Krzykawką udał się na leczenie do Szczawnicy (teren zajęty przez Austrię), gdzie władze austriackie go zaaresztowały. Zmarł w Wiedniu w 1863 r.

<sup>37</sup> Por. np. „Postęp” z 1 XII 1863 r. i z 15 I 1864 r.

<sup>38</sup> „Postęp” z 1 X 1863 r.

<sup>39</sup> 13 II 1863 r.

<sup>40</sup> „Briefe eines Wieners aus Polen”. „Morgenpost” z 7 I 1864 i z 8 I 1864.

Mieszkający w Wiedniu polski malarz A. Grottger zorganizował w 1863 r. wystawę swych prac ukazujących wstrząsające sceny z pola bitwy (A. Klubówna, J. Stępnio wa. *W naszej Ojczyźnie*. Warszawa 1971 s. 340). Niestety, wertując ówczesną austriacką prasę nie znajdujemy tam uwag dotyczących wystawy Grottgera.

Wiedeńskie czasopismo lekarskie „Wiener Medicynal-Halle” już w 1863 r. ogło-

Powyższe przykłady dostatecznie ilustrują temperaturę uczuć wobec Polski. Jest więc w tym kontekście zupełnie niezrozumiałe jak Engel-Janosi mógł twierdzić: „wydaje się, że ludność Wiednia nie była specjalnie przejęta zachwytem ani uniesieniem dla Polski w czasie całego trwania powstania”<sup>41</sup>. I chociaż w omawianym okresie wiedeńczycy z pewnością byli zasypywani informacjami, co na koniec mogło doprowadzić do zubożenia, trzeba taki stan umysłów pojmować jako chwilowe osłabienie zainteresowania Polską, nie zaś jako bezduszne lekceważenie powstania. A więc twierdzenie Engel-Janosi jest nie do przyjęcia, przynajmniej jeżeli chcemy się ograniczyć do 1863 r., w którym z całą pewnością współczucie dla Polski ogarnęło całe społeczeństwo. Szczególną sympatię okazywano wobec H. Pustowójtówny, adiutantki wodza powstania M. Langiewicza.

Sprawozdania prasowe odnoszące się do tych dwojga zawierają liczne dowody solidaryzowania się z ich działalnością.

Postać Langiewicza budziła powszechne zainteresowanie i wzruszenie<sup>42</sup>. Jego dzieje prasa przedstawia w najdrobniejszych szczegółach. Jest mnóstwo dowodów na to, iż z ogromnym przejęciem śledzono losy Langiewicza, kiedy zbiegł do Austrii i został umieszczony w areszcie domowym w Tischnowitz, wówczas nie mógł się po prostu opędzić od mnóstwa gości, ciekawskich i sympatyków. Nie ograniczyło się to wyłącznie do odwiedzin pojedynczych osób, jak powiada „Morgenpost”, przybywały również zorganizowane grupy np. z okolicy Brna, aby mu okazać szacunek<sup>43</sup>. Nawet święta Wielkanocne nie zahamowały tej fali napływających zewsząd wielbicieli. Również fotografowie<sup>44</sup> znaleźli drogę do bohatera, który jednak unikał publicznego ukazywania się. Chcąc nieco powstrzymać napływ gości „Morgenpost” ostrzega:

Langiewicz rzadko dopuszcza kogoś do siebie. Ci bardzo liczni przyjaciele, którzy przybywają do Tischnowitz, ażeby go tam zobaczyć i mówić z nim, dobrze uczynią pozostając w domu<sup>45</sup>.

---

siło szereg artykułów o stanie instytucji sanitarnych w okresie powstania styczniowego w Polsce. Jak dowiadujemy się z „Archiwum Historii Medycyny” rocznik ten jest już opracowany i najważniejsze fragmenty przetłumaczono na język polski. Patrz: *Wiedeńskie czasopismo lekarskie z r. 1863 o służbie zdrowia w powstaniu styczniowym*. Opr. M. Hanecki, S. Konopka i in. „Archiwum Historii Medycyny” 26:1963 z. 3/4 s. 261-279.

<sup>41</sup> F. Engel-Janosi. *Vier Kapitel zu seiner und österreichs Geschichte*. München—Berlin 1927 s. 98.

<sup>42</sup> „Konstitutionelle Vorstadtzeitung” z 22 VII 1863 r.

<sup>43</sup> *Die internierten Polen*. „Morgenpost” z 10 IV 1863.

<sup>44</sup> Tamże i „Postęp” z 15 IV 1863 r.

<sup>45</sup> *Die internierten Polen*. „Morgenpost” z 10 IV 1863 r.



Ogromna popularność Langiewicza znalazła swój wyraz nie tylko w licznych artykułach, ale również w felietonach i mniejszych pismach publicystycznych. Starając się uatrakcyjnić materiały prasowe, umieszczano fotografie i portrety wodza powstania <sup>46</sup>.

Prasa ogłaszała również sporo tekstów dotyczących Henryki Pustowójtówny. Jej pobyt w Pradze stał się wielką sensacją <sup>47</sup>, zaś ludność ją formalnie oblegała. Przyjazd adiutantki Langiewicza do Wiednia wzbudził również wielką ciekawość <sup>48</sup>. Wiele publikacji podejmowało ten temat, chociaż Pustowójtówna zdecydowanie unikała rozgłosu <sup>49</sup>.

Jakkolwiek ten entuzjazm ogarniał przede wszystkim Langiewicza i Pustowójtównę, można jednak wnioskować, że odzwierciedlało to postawę społeczeństwa w ogóle wobec Polaków.

Cennym źródłem ukazującym ówczesny nastrój w Innsbrucku okazuje się w „Tiroler Stimmen” Pismo to informuje o uroczystości z 10 II 1863 r. (beatyfikacja japońskich męczenników). W trakcie ceremonii do liczego towarzystwa wygłoszono krótką mowę w dwudziestu językach o tych błogosławionych, w tym w języku polskim. Skoro tylko posłyszano język polski, natychmiast nastąpiły spontaniczne oklaski <sup>50</sup>. Ten fakt jest wymownym świadectwem tego, że wśród ludności Tyrolu panowała sympatia dla Polski, wystarczyło słówko zachęty, ażeby ją okazać.

Interesujący materiał do badania temperatury ówczesnych nastrojów i opinii publicznej stanowią także listy czytelników do gazet. Wskazują one na ogromne zainteresowanie się społeczeństwa Austrii wydarzeniami w Królestwie Polskim. „Der Botschafter” ogłasza między innymi pewien list, podpisany „Austriak”, gdzie znajdują się krytyczne uwagi pod adresem austriackiej polityki dotyczącej sprawy polskiej <sup>51</sup>. Bardzo poczytny „Österreichischer Volksfreund” drukuje kilka innych listów <sup>52</sup>. Napływało ich do redakcji tak wiele, co w kontekście stosunków ówczesnych jest bardzo znaczące, że zamieszczano w końcu apel do czytelników, ażeby zaprzestali pisać listy in puncto Polski. Nota redakcyjna zawiera informację, że wśród listów znajdują się również przesyłki od wybitnych osobistości. Ponieważ korespondencja taka pozostawała w jaskrawej sprzeczności z konserwatywną postawą tego pisma, „Österreichischer Volksfreund” zaznacza: „Każdą nową fazę powstania sami będziemy musieli naświetlić

<sup>46</sup> „Morgenpost” z 15 IV 1863 r.

<sup>47</sup> „Der Botschafter” z 8 IV 1863 r.

<sup>48</sup> *Frl. Pustowójtow in Wien*. „Konstitutionelle Vorstadtzeitung” z 22 IV 1863 r.

<sup>49</sup> Np.: *Ein Besuch bei Frl. Pustowójtow*. „Der Botschafter” z 11 IV 1863 r.

<sup>50</sup> „Tiroler Stimmen” z 12 II 1863 r.

<sup>51</sup> 20 V 1863 r.

<sup>52</sup> „Österreichischer Volksfreund” z 7 X i 8 X 1863 r.

i prawdopodobnie otrzymane listy wykorzystamy w ten sposób, że je wrzucimy do kosza”<sup>53</sup>.

Toteż „Österreichischer Volksfreund” dopiero po 10 miesiącach, kiedy koniec powstania już był widoczny<sup>54</sup>, ogłosił list zajmujący się sprawą polską.

Problematyka powstania styczniowego wpływała również na handel monarchii. Dobrze poinformowany „Botschafter” zaznacza w maju 1863 r., że wraz z Langiewiczem Polacy stają się atrakcyjnym towarem, to znaczy, że mogą zbić na tej popularności dobry interes. To samo pismo rejestruje fakt, że księgarze rozpowszechnili już dwadzieścia tysięcy egzemplarzy portretów Langiewicza i jego adiutantki Pustwójtówny<sup>55</sup>. Zarabiano również sprzedając mapy Polski<sup>56</sup>.



Powyższe rozważania postawiły sobie za cel uchwycenie oddźwięku polskich wydarzeń w różnych warstwach społeczeństwa austriackiego i dlatego przeprowadzono pewien przekrój poprzeczny przez Austrię. Obserwowano nie tylko Wiedeń jako metropolię, ale również Innsbruck, Linz i inne miejscowości. W ten sposób uzyskano tak zwane *Sitz im Leben* o zdarzeniach, a na koniec wzbogacono listami czytelników i aneksem kręgów handlowych. Powstanie styczniowe wywołało bardzo silny oddźwięk i wzbudziło w społeczeństwie austriackim falę sympatii. Jakkolwiek na podstawie badań prasy można było stwierdzić, że duchowieństwo austriackie pozostało obojętne wobec wydarzeń w Polsce, chociaż szczególnie w kościelnej prasie katolickiej należałoby się spodziewać przynajmniej jakichś wezwań do modlitwy na rzecz Polski, to tym bardziej pociesza stwierdzenie, że — ogólnie patrząc — opinię publiczną monarchii cechowała niezaprzeczalna sympatia dla Polski. Tę sympatię można zauważyć w najróżniejszych środowiskach, o czym świadczą czasopisma różnych odcieni, obojętne z jakiej części kraju pochodzą. Ten stan rzeczy najwyraźniej daje się zarejestrować w stolicy. Osiągnął tam swoiste apogeum.

<sup>53</sup> „Österreichischer Volksfreund” z 8 X 1863 r.

<sup>54</sup> „Österreichischer Volksfreund” z 15 VII 1864 r.

<sup>55</sup> Der Botschafter z 1 V 1863 r. Por. także: „Morgenpost” z 15 IV 1863 r.

<sup>56</sup> 5 II 1863 r. ukazuje się w „Postępie” przez kilka tygodni oferta zachęcająca do kupienia mapy Polski w granicach przed rozbiorami. Obok tego bardzo częste były oferty skierowane do czytelników tego pisma, by zaopatrywali się nie tylko w mapy Polski przed rozbiorami, ale również i w mapy porozbiorowe.

## DAS ECHO DES JANUARAUFSTANDES IN ÖSTERREICH IM LICHTE DER ÖSTERREICHISCHEN PRESSE

### Zusammenfassung

Keines der Ereignisse in der Geschichte Polens nach den Teilungen war so populär in Europa wie der Aufstand von 1863/64. Die Presse betonte, daß „die polnische Frage die widersprechendsten Systeme zu einer speziellen Harmonie verbindet, Garibaldi und das des Papstes, der Katholiken und der Protestanten, der Türken und Slawen. „Der Januaraufstand löste auch in Österreich ein sehr weites Echo aus, und die nationale Frage Polens stieß in der österreichischen Gesellschaft auf eine breite Welle der Sympathie.

Wenn aufgrund des Pressestudiums auch festgestellt wurde, daß österreichische Geistlichkeit den Ereignissen in Polen gleichgültig gegenüberstand, so konnte man doch feststellen, daß die Öffentlichkeit in der Monarchie von einer unbestreibaren Sympathie für Polen erfüllt war. Dieses spezielle Interesse an den polnischen Angelegenheiten konnte man in sehr weiten Kreisen der Gesellschaft antreffen, wovon alle Presseorgane unterschiedlicher Richtungen zeugen, gleichgültig aus welchem Teil des Landes sie stammen. Dieser Sachverhalt war besonders in der Hauptstadt Wien augenfällig, dort erreichte er seinen Höhepunkt. Es ist daher nicht schwer, von einer Polenbegeisterung in der österreichischen Gesellschaft während des Januaraufstandes zu sprechen.